ROK XLIX. Nro 13.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19 Stycznia 1869. Wtorek. Dnia 7 (19) Stycznia 1869.

Rano zimna st: 11, w połud: z st: 9 Wysokość wody st: 2 c. 9 (Ubywa)	Stan barometru: na stałą pogodę.	Wschód Słońca g. 8 m. 1 Zachód „ „ 4 „ 21	Jutro, ŚŚ. Fabjana i Sebastjana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2.

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Mianowany został jenerał-adjutantem, kontr-admirał z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Lessowski*, sprawujący obowiązki naczelnego komendanta portu i gubernatora wojennego miasta Kronsztadu, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach. (Dz. War.)

— Jego Cesarska Wysokość Książę Piotr Oldenburgski, przyjechał do Warszawy z zagranicy. (D. W.)

— ✂ — Obowiązek dziennikarski: być ciekawym i ciekawość innych zaspokajać, skłania nas do zdania relacji o drugiem widowisku amatorskiem w teatrzyku Towarzystwa Dobroczynności.

Widowisko to na wczorajszem powtórzeniu zyskało jeszcze więcej harmonji. Wszyscy amatorowie i amatorki, a obserwowaliśmy to starannie, nabrali szerszej w grze swobody, pewności siebie i ztąd w wykonywanych rolach przybyło więcej rzeczywistych pobłysków artystycznego wdzięku i prawdy.

Do urozmaicenia programmu, pomimo projektu, kierujący widowiskiem, nic nie dodali; dobrego jednak ofiarowano tak wiele, żeśmy już nie mogli pragnąć więcej.

Prologiem przedstawienia był udatny obrazek pani Mellerowej „Niebezpieczne lekarstwo"; po nim wykonano z werwą francuzką komedyjkę „Na ulicy", i w końcu niby rococo klamerka, zamknęła spektakl komedja „Państwo Staruszkiewiczowie", w której pamiętają to jeszcze niektórzy, jak przed czterdziestu laty na tej samej scenie, jako Grzesio wbiegał na drewnianym koniku, dziś osiwiały w pracy Panczykowski.

Po ostatniej komedji, zebrani w sali w dowód podzięki, za trud dla biednych i organizację przyjemnej zabawy, przywołali jednomyślnie Reżyssera, który wyszedł otoczony gronem swoich nowych artystów.

Epilogiem zaś przedstawienia było powtórzenie allegorycznego obrazu, uzmysławiającego wyznanie wiary towarzystwa i jego pożyteczną działalność. Obraz ten na ogólne żądanie widzów odsłonił się podwakroć.

Drugie to amatorskie widowisko, kończące zapowiedzianą serję, nie zapełniło wszystkich miejsc w szczupłej, nader szczupłej w porównaniu z ilością ubogich, salce.

I dziwimy się szczerze tak nieświetnemu rezultatowi materjalnemu z dwóch widowisk uorganizowanych przez towarzystwo. Nam się bowiem zdaje, że przed wszystkimi zapełniać winni zawsze salkę dobroczynności ci, którzy z tytułem członka, biorą na siebie obowiązek nietylko jałmużną słowa, ale czynu wspomagać instytucję.

Nie tracimy jednak nadziei, że druga serja widowisk będzie uwieńczona pomyślniejszym skutkiem.

Nie tracimy zaś dla tego, że wierzymy w obudzenie się poczucia swoich obowiązków we wszystkich nieobecnych wczoraj członkach towarzystwa i w zapał cnoty miłosierdzia, którą nie wystudziła dotąd obojętność w sercach mieszkańców naszego grodu.

Przybliżony dochód z wczorajszego widowiska podano nam ogółem za sprzedaż biletów i programmów na dwieście kikadziesiąt rubli.

— Ś. p. Ludwik **Zaleski** Mecenas, w wieku lat 74, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu wczorajszym o godz. 3 z południa, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu jutrzejszym t. j. we środę o godz. 3 z południa z kościoła Narodzenia N. M. P., przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 21 o godz. 11ej rano w tymże kościele, na które pozostałe dzieci, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zapraszają. —363— (272)

— Tekla z Jezierskich **Naumów**, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 17 t. m., zeszła z tego świata. Pogrążona w głębokim żalu córka po stracie najlepszej matki, zaprasza Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z Kościoła Śgo Jacka, przy ulicy Freta, w dniu 20 b. m., t. j. we Środę, o godzinie $1^1/_2$ po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —357— (271)

— W tym czasie zmarł ś. p. Malinowski, professor akademji w Allais, we Francji.

Grudzień z. r. był niepogodny, dżdżysty, nader ciepły i w ogóle obfity w niezwykłe w tej porze zjawiska atmosferyczne. Średnia jego temperatura jest ciepło 0,8 st. R. o 2,9 st. R. wyższa nie w stanie normalnym (— 2,1 st. R.). Miesiąc ten w ogóle ciepły, odznaczał się nadto niezwykle zmienną temperaturą i do najcieplejszych dni należą 6,7 i ostatnie sześć w miesiącu; do najchłodniejszych zaś d. 1,9 i 10. Największe ciepło było 9,3 st. R. d. 7 przed połud., największe zimno 6,9 st. R. d. 1 rano. Stan barometru w pierwszej połowie miesiąca dość wysoki, w drugiej był bardzo nizki, a przytem podobnie jak temperatura niezwykle zmienny; średnia jego wysokość wynosi 27 cali 7,02

lin. par. o 2,19 lin. par. mniejsza niż normalnie (27 cali 9,21 lin. par.); najwyżej dochodził barometr 28 cali 3,51 lin. par. d. 10, a stan ten jest zarazem najwyższym w całym roku 1868; najniższy stan barometru w grudniu był 26 cali 11,73 lin. par. d. 25 nie wiele znowu większy od najwyższego w całym roku. Deszcze padały bardzo często i obficie, zato śniegi, z przyczyny panującego ciepła rzadko miały miejsce. W całym miesiącu było dni pogodnych 4, pochmurnych 27, deszczu 19, śniegu 4, mgły 3, wichru 1, błyskewic i grzmotów 1. Wiatr panujący był południowy. — D. 7 o g. 1-szej popoł. powstała w Warszawie burza, niezwykła w tej porze roku, połączona z błyskawicami, grzmotami i ulewnym deszczem. Burza ta z mniejszą lub większą siłą srożyła się w całym Królestwie, w Belgji, Hollandji, we wschodniej Francji, w Niemczech, Prussach i całej Austrji. — D. 13 i 28 zauważano plamy na słońcu. — D. 29 i 31 koło białe otaczało księżyc. — D. 30 uważano tęczę księżycową. — D. 29 pomiędzy god. 11-ą rano i 2-ą pop., srożył się w Warszawie niezwykle gwałtowny wicher, który liczne zrządził szkody w zabudowaniach i drzewach. — D. 3 w Płockim, w okolicach m. Bieżunia widziano fata morganę. — D. 6 uastąpił nowy wybuch Etny. — D. 13 w Ruszczuku w Bulgarji uczuć się dało trzęsienie ziemi. — Pod d. 30 donoszą z Gdańska, iż tam z przyczyny podniesionej temperatury w wielu okolicach rozkwitują lewkonie i krzewy pokrywają się pączkami. — Średnia wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą wynosi stóp 4 cali 2,5 n. m. polsk. i najwyżej dochodziła Woda d. 30 stóp 7 cali 2; najniżej d. 21 i 23 stóp 3 cali 1. — D. 7 Grud. o g. 2½ pop. lody na całej szerokości Wisły, stojące spłynęły, a rzeka oczyściła się z lodów.

— Zamieszczanie w pismach publicznych artykułów, mających na celu poprawienie bytu ubogiej klassy ludności, mogą tylko zyskać uznanie ogółu dla szlachetnych dążności autora. Żeby jednak miały przynieść rzeczywisty pożytek biednym, lub nauczyć tych, którym powierzona jest opieka ubogich, jakiej się mają trzymać drogi, należy dobrze być obeznanym z przedmiotem i głosząc filantropijne teorje, pierwej gruntownie zbadać, co na tem polu zrobiono.

Pan Ant. Wie: w Nrze 52 „Tygodnika Illustrowanego, w gorących wyrazach kreśli rozpaczliwe położenie ubogiej klassy ludności, ubolewa, że *dotąd żywa dusza nie pomyślała o tych nędzarzach*, *nie przez obojętność*, *ale przez niewiadomość istotnego położenia*. Nie dziwim się wcale, że pan Ant. Wie., pod chwilowem wrażeniem doznanem z widoku nędzy bliźniego, która na nieszczęście bardzo często daje się napotykać w jaskrawych kolorach, mógł pomyśleć: jakże mało muszą czynić zakłady dobroczynne, kiedy nędza jest tak wielka. Ale żeby kreślić wyrazy, że *wielka, święta, pożyteczna rola opiekunów cyrkułowych u nas leży odłogiem* i ubogimi nikt się u nas nie zajmuje, bo ich należycie nie wspiera, albo wcale o nich nie wie, na to trzeba było bliższych zasięgnąć wiadomości, mianowicie w Towarzystwie Dobroczynności żądać objaśnienia, jaką jest instrukcja dla opiekunów, następnie przekonać się, czy dobrze jest wykonywaną. Dopiero jeśliby zdaniem p. W. okazała się wadliwą, wystąpić ze stosowną krytyką. Ponieważ autor wspomnionego artykułu tego nie uczynił, i jak widać z całego poglądu, o systemie działalności opiekunów wcale nie wie, jak niemniej o Radach Opiekuńczych, gdyż o nich nie wspomina, chociaż tej bardzo ważnej instytucji lekceważyć nie wypada, widzę potrzebę opisaniem bardziej szczegółowem przedmiotu, rozjaśnić nieco cień jaki rzucił p. W., na działalność filantropijnej instytucji, jaką jest Towarzystwo Dobroczynności.

Jeszcze w r. 1859, ówczesny prezes administracji ogólnej Towarzystwa Dobroczynności, w rozwinięciu ustawy zasadniczej z r. 1848, zwrócił uwagę na niedostateczność środków posiadanych przez opiekunów cyrkułowych, które się ograniczały do udzielania wsparć pieniężnych, w stosunku liczby osób potrzebujących wspomożenia, zbyt małych; nadto z uwagi, iż jeden pojedynczy człowiek, nie jest w możności zbadać potrzeby i położenie kilkuset biednych i stosowną pomoc udzielić, b. Prezes Administracji nie mając sposobności z powodu swego stanowiska socjalnego dotykalnie ocierać się z nędzą, wiedziony jedynie szlachetnym popędem serca, silnie odczuł i zrozumiał nieszczęście bliźniego i z całą gorliwością starał się aby, kiedy środki wspomożenia są wystarczające, obmyśleć sposoby zapobieżenia ubóstwu. Ta głównie myśl, spowodowała b. Prezesa do zaprowadzenia Rad Opiekuńczych Cyrkułowych.

Rady te, od lat kilku istnieją po wszystkich cyrkułach, a każda Rada składając się z Opiekuna, jako przewodniczącego i kilkunastu członków, ma za zadanie, obok wspierania nędzy, zapobieganie żebrąctwu i ubóstwu. Cyrkuł jest podzielony na rewiry w stosunku do liczby osób składających Radę, czynności zaś członka Rady są następujące: Opieka nad ubogimi w rewirze, opieka nad dziećmi ubógiej ludności, oddawanie do żłobków, ochron, szkół elementarnych, oddawanie do terminu. Powinien on zwiedzać domy w swoim rewirze w których znajdują się nbodzy, dla udzielania im stosownej rady lub pomocy, przekonania się o ochędóstwie i postępowaniu ubogich; sprawdzać prośby o wsparcia nadsyłane przez Towarzystwu Dobroczynności do opinji, układać co rok spisy ubogich w swoim rewirze, podawać wykwalifikowanych kandydatów do wsparcia, do zakładów starców kalek i sierot; dopomagać w kwalifikowaniu do pożyczek z kassy pożyczkowej.

Z powyżej przytoczonej instrukcji działania, skreślonej przez b. Prezesa, łatwo poznamy, jak gorąca miłość bliźniego kierowała myślą filantropa, który rozszerzając pole działalności opiekunów i oddając ubogie społeczeństwo miasta pod nadzór i opiekę większej liczby osób, chciał niejako moralną siłą podnieść i ukrzepić upadających na duchu biednych nędzarzy, którzy nieraz dobrą radą lub wskazaniem zarobku przez Członka Rady Opiekuńczej, w braku pieniężnego datku, mogą znaleźć pomoc.

Rozszerzając pole opieki nad ubogiemi b. Prezes starał się, przez ciągłe czuwanie nad młodem pokoleniem, poczynając od żłobka w niemowlęctwie, później w ochronie, a następnie w terminie, aby Członkowie Rady mieli sposobność, umoralnić niższe warstwy społeczeństwa, a tem samem w przyszłości zmniejszyć liczbę ubogich.

Może kto zarzuci, że filantropijne teorje ujęte w formy jak najdokładniejszych przepisów, są zupełnie bezpożyteczne, jeśli przy ich wykonaniu, nędza się nie zmniejsza, ale raczej coraz w większej liczbie na każdym kroku daje się spotykać, opiekunowie więc cyrkułowi i rady opiekuńcze, są nie dosyć czynnymi. Trzeba więc tych opiekunów pobudzić do działalności i wskazać co mają czynić. Łatwiej to jest, posiadając talent pisarski w gładko napisanym artykule nauczać, jak opiekun z *przyrządem fotograficznym opinji publicznej*, ma zgłaszać się do majętniejszych członków społeczeństwa, celem zbierania datków w naturze, dla wspomożenia biednych, aniżeli iść osobiście za zbieraniem jakiejkolwiek składki.

Zapewne panu W. nie zdarzyło się jeszcze nigdy, chodzić po domach od lokatora do lokatora z listą w ręku i zbierać składki na drzewo, i często doświadczać oprócz odmowy datku (która to odmowa zresztą jest naturalna, skoro składka jest dobrowolną), nasłuchać się przykrych słów i wyrzutów, które bardzo często, pomimo piśmiennego upoważnienia, którem zbierający jest opatrzony, bywają czynione jak zwyczajnym żebrakom.

Należałoby też odwiedzić którego z opiekunów cyrkułowych w rannych godzinach, aby się przekonać, jak wielka liczba biednych codziennie się zgłasza po pomoc i opiekę.

Opiekun nie jest w stanie żądaniom wszystkich zadosyć uczynić; wsparcia miesięczne zaledwie wynoszą najwyżej rubli srebrem 10 na jeden cyrkuł, do terminów majstrowie przyjmować nie chcą, zakłady starców, (których Towarzystwo Dobroczynności 330) obecnie utrzymuje zapełnione, sieroty przyjmują zaledwie niemające ani ojca, ani matki, nie można bowiem więcej pomieścić nad 350, a ta liczba już jest kompletna, nawet w szesnastu ochronach przyjmujących do 1,600 dzieci dziennie, często, szczególniej letnią porą niema miejsca.

Jakże przykre więc jest zadanie opiekuna, kiedy wysłuchawszy codziennie wiele skarg i narzekań, niezawsze dobrą radą, a bardzo rzadko skuteczną pomocą może żądaniu zadosyć uczynić.

Opiekunowie Cyrkułowi nie ograniczają się na środkach pomocy, jakie z instytucji Dobroczynności czerpać mogą, opierając się na Członkach Rady, najczęściej za współdziałaniem tychże, starają się wyjednać pomoc osób dobroczynnych, przez zbieranie ofiar w odzieży, pożywieniu, przyjmowaniu do zakładów fabrycznych, oddawaniu znajomym do służby lub posług, biednych potrzebujących zarobku.

Jednem słowem, wszystko to co p. W. wskazał, że należy czynić, już oddawna nie leży odłogiem; jeżeli zaś działalność rad opiekuńczych zbyt jest mało na zewnątrz widoczna, główną tu winą brak zasobów, jakiemi członkowie opieki rozporządzać mogą. Bieda się wzmaga, a ofiar coraz mniej zebrać można.

Przy takiem położeniu rzeczy, należałoby ludziom dobrej woli i posiadającym dar słowa, przemawiać do serc współbraci, zachęcając w pismach publicznych do gorliwej pomocy w działaniu Rad Opiekuńczych, gdyż tylko przez życzliwe usposobienie zamożniejszej klassy społeczeństwa dla dążeń dobroczynnych zakładów, biedni zyskać mogą.—*V. d'H.*

— Na Sobotę repertuar widowisk teatralnych, zapowiada nową oryginalną komedję pana M. Dzikowskiego, p. t. „Kartka wycięta“ i powtórzenie wznowionej komedji „Sztuka przypodobania się.“

— Opowiadano nam, że na zeszłej trzeciej maskaradzie, pomiędzy innemi ochłodami, jakie przygotowały buffety w foyer, wypito około dwustu butelek Szampana. Osób zaś na maskaradzie było bez mała trzy tysiące, co podług zapewnień odwiedzających sale redutowe, nie zdarzyło się od czasu uroczystego otwarcia foyer, salom tym ościennego.

— Onegdaj zaobserwowano niezwykły stan barometru. W dniu tym o godzinie 10ej rano, barometr wskazywał 777,64 milimetrów; tak wysokiego zaś stanu barometru, w przeciągu ubiegłych lat 42 w tutejszem obserwatorjum astronomicznem nie zauważano. Średnia wysokość barometru wyprowadzona z obserwacji trzydziesto trzech letnich wynosi 750,88 milimetrów. Opierając się na danych naukowych, stan obecny barometru zapowiada panowanie silnych wiatrów.

— Do wczorajszego numeru (12) „Gazety Handlowej,“ dołączonym został dla prenumeratorów zupełny wykaz wylosowanych w dniu 14 Stycznia b. r. w Petersburgu, serji wraz z numerami obligacji pięcioprocentowej pożyczki premjowej wewnętrznej, pierwszej emissji.

— Ku uczczeniu pamięci zmarłej Kamilli Celińskiej, w Kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, umieszczonym został pomnik, w guście *cinque-cento*, wykonany w pracowni p. Mancla, a nie tablica marmurowa jak to było powiedzianem w Nrze 10 naszego pisma. Obecnie zaś w pracowni p. Mancla, wykonywa się wspaniały monument, który ma stanąć na grobie ś. p. JKs. Marszewskiego b. Biskupa Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej.

— W zeszłym tygodniu przedstawiono w teatrze lubelskim „Zbójców.“ Podług sprawozdania podanego po przedstawieniu trajedji, „w Kurjerze Lubelskim,“ artyści mieli dobrze wywiązać się z zadań przyjętych. Rolę starego Moora grał p. Lipiński, Karola p. Moszyński, Franciszka p. Krauze, a Amalji panna Royer.

— Jutro słońce wstępuje w znak wodnika.

— (Art. nad.) Ponieważ jako mieszkaniec staromiejski, największą mam sposobność przypatrywać się postępowaniu rzeźników warszawskich z powodu wolnej konkurencji sprzedaży mięsa różnego rodzaju, nie od rzeczy będzie skreślić tu kilka uwag w tym przedmiocie. Przed świętami Bożego Narodzenia, żydkowie dostarczyli z prowincji znaczną ilość mięsa, i to mięsa dobrego, z wołów tuczonych. Takowe mięso publiczność, a mianowicie klassa uboższa, mogła nabywać najdrożej po kop. $7\frac{1}{2}$ za funt, lecz przebiegli rzeźnicy nie dopuścili tego, i w rannych godzinach mięso hurtem wszystkie od żydów wykupili, a publiczność dopiero od rzeźników nabywać je musiała, płacąc drożej po kopiejek trzy i cztery na funcie. Nie przestając na tej spekulacji rzeźnicy, dopuszczali się obelg na kupującej publiczności, która im to nadużycie wyrzucała. Dla położenia raz tamy tym nadużyciom, należałoby wprowadzić kontrollę, zapisywać na kwitach szlachtowane woły i po sprzedaży mięsa, pozostałe remanenty, jak to za czasów pobieranej akcyzy miało miejsce. Tym sposobem frymarka mięsem ustaćby musiała. Nadmienić tu należy, że kontrolla szlachtowanych bydląt, przy przedaży mięsa w jatkach i na publicznych targach, codziennie winna bydź dokonywaną, a kwity szlachtowanych wołów po sprzedaży mięsa, przez dozorców administracyjnych odbierane i w urzędzie magistratu składane. Wówczas wolna konkurencja dla uboższych mieszkańców miasta stanie się prawdziwem dobrodziejstwem. Jako dowód ostateczny dodaję, że sam byłem świadkiem w dniu 3 Stycznia r. b. spełnianych przez przekupniów mięsa nadużyć. Jeden z nich, naprzykład, pod wagę mięsa podlepił kilka łutów łoju, by tym sposobem publiczność na szkodę narazić. Na szczęście został złapany na uczynku i zaprowadzony do cyrkułu 1 dla należytego ukarania. — Prenumerator Kurjera Warszawskiego *P. Fr.* . . . . . .

— Po ulicach Warszawy chodzi uczony korsykań-

ski konik, który na świeżem powietrzu daje widowiska. Naturalnie, konik ów odgaduje lata osób płci żeńskiej, liczbę kieliszków przez stróża wychylonych i razów, jakie pan majster od pani majstrowej w zeszły poniedziałek odebrał. Dowcip kucyka sciąga w około niego licznych spektatorów.

— Niezadługo w operze Halevego „Żydówka,“ w roli Racheli, wystąpić ma panna Kwiecińska, a w roli Eleazara pan Cieślewski. Korzystając też z nadarzonej sposobności wspomnienia o naszej operze, musimy się podzielić z miłośnikami bardzo dla niej pomyślną wieścią. Artysta truppy włoskiej pan Carrion, który przez długie lata był księciem tenorów na główniejszych scenach Europy, usłyszawszy głos pana Cieślewskiego, bezinteressownie podjął się przez czas swojego pobytu, kształcił go w śpiewaczym zawodzie. Nam się zdaje, iż praca pana Carriona wyda pomyślny skutek, gdyż nie wątpimy, że pan Cieślewski ma szczery zapał do pracy, że chciałby rozwinąć szerzej swoje skrzydła i z drogi ciernistej, pomknąć w wyższe sfery. Postęp w pracy młodego artysty, miłośnicy naszej opery, ocenić już zapewne będą mogli, gdy wystąpi w roli Eleazara.

— (Art. nad.) Powracając przed paru dniami ranną godziną z wieczorku, w towarzystwie kilku osób, na ulicy Waliców spotkaliśmy kobietę uginającą się pod ciężarem tłomoka, który niosła na plecach. Powodowany ciekawością zapytałem, coby niosłą o tak rannej godzinie? czy owoce na sprzedaż? „tak“ — odrzekła, „niosę owoce mego bogactwa i niedoli“ — wszyscy jednogłośnie zaproponowaliśmy, aby nam sprzedała jabłek dla zrobienia, jak to mówią, w drobnym handlu początku, więc weszliśmy razem do sieni domu: lecz co za okropny widok przedstawił się nam po odwiązaniu przez kobietę tłomoka, ujrzeliśmy obwinięte łachmanami i zziębnięte dziecię maleńkie. Boleść okropna odbiła się na twarzy matki, łzami zalana, wskazała nam na stojące na podwórzu łóżko, napełnione barłogiem, mówiąc: „Oto moje mieszkanie, nielitościwy człowiek wypędził mnie z ostatniego schronienia, z komórki od drzewa, którą wczoraj zajmowałam“. Pytamy się tego nielitościwego człowieka, czy za parę dni i jego podobna bieda nie spotka? Czy pewny jest przyszłości swych dzieci jeśli je ma? bo wszakże „Co biednym dajecie, mnie dajecie“.

— Pan Brzowski, autor wielu kompozycij religijnych, z których niejedna zyskała uznanie znakomitych muzyków Belgji i Francji, pracuje obecnie nad partycją wielkiej opery. Treść do libretta, które napisał p. J. S. Jasiński, poczerpniętą jest z dziejów Flandryi (rok 1336), a tytuł zaprojektowanym został: „Rejent Flandryi czyli Piwowar z Gandawy“. Pan Brzowski, o ile wiemy, już opracował dwa akty swojej opery i po ukończeniu, zamierza wystawić ją na naszej scenie i w Brukselli.

— Przy ulicy Długiej, rozpoczętą została reparacja podziemnego kanału. Przejazd jednakże przez tę ulicę nie jest dotychczas wzbronionym.

— W Starem-Mieście otwartym został skład gastronomiczny, pod szyldem: „Nowa flaczarnia“. Strach bierze pomyśleć, żeśmy dotąd w „starych flaczarniach“ prowidowali się w śniadania.

— Z powodu stuletniej rocznicy zaprowadzenia w Rossji szczepienia ospy, naznaczonym został w Petersburgu konkurs za napisanie „Historji szczepienia ospy“. Dzieło za najlepsze uznane, otrzyma w nagrodę 3,000 rubli. Uczeni całego świata, mogą się ubiegać o nagrodę. Rozprawa może być pisaną w jakim bądź języku europejskim.

— Z d. 12 na 13 Grudnia 1868 r., zmarł w nocy bez cierpień, siedząc w fotelu z rękami złożonemi jak do modlitwy, pracownik zacny i człek prawy, Konstanty *Podwysocki*. Zgon ten i spokojny koniec poczciwego żywota, zaskoczył go w Kamieńcu Podolskim, gdzie od niejakiego czasu przemieszkiwał. Zmarły pisał rozprawy historyczne i literackie, których wiele umieszczały pisma perjodyczne. Mimo nadwątlonego zdrowia pracował do ostatniej godziny. Zostaje po nim piękny zbiór ksiąg, rękopismów, obrazów i sztychów szacownych, w majętności Rysztach pod Kamieńcem (niegdyś Humieckich). Piękna to była dusza, szlachetne serce, umysł wykształcony, człowiek prawy i zacny. W przyjaciołach i tych, co go bliżej znali, pozostanie pamięć po nim tak jasna i miła, jakim był sam. Cześć mu i pokój wieczny. *J. I. Kr.*

— (K. L.) Bank Polski, otworzył kredyt dla owczarni Wereszczyn, z powodu że w 1867 r. na wystawie w Warszawie, otrzymała złoty medal. Rozprzedaż sztuk rozpłodowych z owczarni wereszczyńskiej rozpocznie się z dniem 1 Lutego 1869 r.

— Wczoraj miał się odbyć w Lublinie koncert pp. Kummera wiolonczelisty z Drezna i Ignatowskiego.

— Ze sprzedaży programmatów na wczorajszem widowisku amatorów w Towarzystwie Dobroczynności, zebrano rs. 21 kop. 25.

— Wróżba czeskiego meteorologa, który przepowiadał szalone burze w środkowej Europie, na dzień 11 i 12 b. m., okazała się mylną. Wiadomości z różnych stron nadchodzące, nie donoszą o żadnem nadzwyczajnem zjawisku tego rodzaju.

— Bank anglo-austrjacki płaci tego roku cztery funty szterlingi dywidendy.

— Od kilku dni bawi w Warszawie pan Bałucki, literat, znany u nas z pomieszczanych licznie w pismach tutejszych prac różnej treści. Słyszeliśmy, że pan Bałucki ma zamiar założyć w Krakowie pismo codzienne, oparte głównie na wiadomościach miejskich, cóś nakształt naszego Kurjera. Myśl to szczęśliwa, brak bowiem tego rodzaju pisma od dawna czuć się tam daje.

— W odwiecznej komedji „Indjana i Charlemagne“ występowała panna Urbanowiczówna, która odegrała tę rolę z właściwą sobie werwą i wesołością.

— Obraz, przedstawiony w dniu wczorajszym w Towarzystwie Dobroczynności, ma być odfotografowanym w całym składzie swoim we czwartek o godzinie 11-tej dla „Tygodnika Illustrowanego“.

— Uwiadamiam Szanowne Amatorki i Amatorów, którzyby zechcieli przyjąć zaproszenie do wzięcia udziału w koncercie, mającym się dać na dochód niezamożnych studentów Szkoły Głównej, że pierwsza fortepianowa próba odbędzie się jutro, we środę o 7-ej wieczorem, w mojem mieszkaniu (Nowy Świat nr 39).

Stanisław *Moniuszko.*

— G. H. *Warszawa 16 Stycznia. Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach.* Na targu naszym dowozy pszenicy były tylko średnie, a przy dość dobrej chęci kupna, ceny gatunków przednich podniosły się o 15 kop. Płacono za gatunki przednie i wyborowe po rs. k. 90—rs. 7 k. 12½, za średnią dobrą, rs. 6 k. 45—rs. 6 k. 60, za

poślednią rs. 6 k. 30 do rs. 6 k. 45; za ordynaryjną rs. 5 k. 50—rs. 6. Kupowano wiele tak dla Cesarstwa jak i na potrzebę konsumcyjną. Żyta dowozy były również średnie, ceny przez cały tydzień trzymały się na stanowisku zeszłotygodniowem, w końcu zaś tygodnia obniżyły się o 7½ k.; płacono rs. 5—rs. k. 17½. Jęczmienia ceny obniżyły się o 15 k. na korcu. Piwowarzy nasi z powodu braku lodu, zmuszeni są ograniczyć swoją produkcję, i to wpływa na wstrzymanie zakupów z ich strony. Kupiono wprawdzie do Cesarstwa, lecz tylko po niższych cenach. Owsa ceny niezmienione, usposobienie dla tego ziarna jest silne, płacono rs. 2 k. 85 do rs. 3 za korzec. Grochu ceny spadły, płacono za polny rs. 4 k. 20 do rs. 5 k. 5, za cukrowy rs. 5 k. 70 do rs. 6. Okowita. Panuje powszechne mniemanie, iż ceny produktu tego podniosą się, posiadacze trzymają przeto ceny wyżej, płacono w ubiegłym tygodniu o 1½ k. wyżej cen zeszłotygodniowych. Cukier. Obroty w tym produkcie były tylko mało-znaczne po cenach niezmienionych zeszłotygodniowych; płacono za Hermanów, Guzów, Ostrów, Sanniki i Oryszew po rs. 4 k. 10 do rs. 4 k. 12½; za Łyszkowice rs. 4 k. 05—rs. 4 k. 07½; za Walentynów, Dobrzelin, Elżbietów i Majerhoff 4 rs. wyżej, za Konstancją i Leonów po rs. 4; za Leśmierz i Model po rs. 3 k. 90. W mączce ruch był bardzo ożywiony, zakupiono do Cesarstwa przeszło 10000 pudów, po cenie rs. 3 k. 37½ za kamień 24 funt.

— G. H. *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych w ubiegłym tygodniu był mniejszy w ogólnej summie swojej aniżeli w poprzednim, chociaż listów zastawnych więcej zakupiono, mianowicie serji pierwszej; jest to papier do którego kapitaliści nasi zwykle najchętniej się zwracają, ile razy się jakie chmurki na horyzoncie politycznym objawiają. Mimo znacznych ofiarowań kurs serji pierwszej podniósł się o ¼, % (z 84, 83⅔ na 84¼, 83$^{11}/_{12}$), jednakże serji drugiej nie powiodło się tak samo, gdyż przeciwnie kurs jej się o $^{11}/_{48}$ % obniżył (z 79, 78⅔ 78¾, 78½). Listów likwidacyjnych mniej zakupiono, na co większa chwiejność kursów berlińskich wpływ swój wywarła widocznie; po różnych zmianach w ciągu tygodnia, obniżenie kursu w końcu ograniczyło się do ⅙, ⅓ % (z 67$^{11}/_{12}$, 67$^{7}/_{12}$ na 67¾ 67$^{1}/_{7}$). W biletach banku Cesarstwa, metalikach i piątej pożyczce. Stieglitza nie było ani ofiarowań ani transakcji. Pożyczka premjowa pierwszej emissji, z powodu losowania w tym tygodniu odbytego mało co była ofiarowana; dla tego też małe tylko summy obrócono po najwyższym kursie; a chociaż i losowanie już minęło, jednakże się ona jeszcze dotąd utrzymuje na równej wysokości znacznie podniesioną emissją drugą. Z akcji kolei żelaznych zakupiono nieco warszawsko-wiedeńskich po niższym o 2½ % kursie, a znaczniejsze summy bydgoskich z obniżeniem kursu o ⅔, ⅓ %. Przy utrzymującem się żądaniu akcji bydgoskich zmniejszyła się też cokolwiek różnica kursu za sztuki większe i mniejsze. W innych akcjach nie było obrotu, częścią z przyczyny braku ofiarujących, a częścią dla braku żądających.

— W dniu wczorajszym wieczorem nad dachem resursy obywatelskiej pokazał się ogień, sztafety konne straży ogniowej przybiegły. Po przybyciu ich przekonano się, że było to chwilowe zapalenie się sadzy, spowodowane przez kucharza, który na ogień rzucił kilka łyżek tłuszczu.

— Okrycie damskie na głowę, pozostawione w sali teatru Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na pierwszem przedstawieniu amatorów w piątek, może być odebrane w kancellarji Tow. Dobr. w godzinach poobiednich.

— W dniu wczorajszym, o godz: 11tej wieczór, przeniosła się do wieczności Bronisława z Poniatowskich **Złobińska**, w wieku lat 27. Stroskani rodzice, zapraszają Przyjaciół i Znajomych zmarłej, na eksportację zwłok, odbyć się mającą w dniu 20 b. m., t. j. we Środę, o godzinie 4tej po południu, z Kościoła Śgo Karola Boromeusza, na cmentarz powązkowski. —382—(272)

— *Łowicz d. 15 Stycz.*—Kiedy mniejsze i większe miasta prowincji są ożywione obecnie karnawałowym ruchem, u nas ciągła panuje cisza. Czasem tylko słyszeć się daje głośny dzwon pogrzebowy, lub „Veni Creator“ śpiewane młodej parze, co przysięga sobie wzajemną miłość i po słuszeństwo do śmierci! Brak publicznych zabaw sprawia, że bezwarunkowo wszyscy narzekają na nudy. I nie ulega wątpliwości, że jakakolwiek rozrywka po pracy, zbawienny wywiera pożytek dla zdrowia i umysłu; a miasto nasze zupełnie jest pozbawione takowej. Taki stan rzeczy spowodował mnie do zrobienia propozycji: czyby jakie towarzystwo dramatycznych artystów nie chciało choć w przejeździe odwiedzić nasze miasto; a z pewnością osiągnęłoby pomyślny rezultat, bo każdy chętnie poświęciłby dla niego pewną kwotę. Wszak tego rodzaju przedstawienia i w mniejszych miastach udają się pomyślnie: czemu Łowicz ma stanowić wyjątek? Jeżeli więc propozycja nasza znajdzie przyjęcie, dołożymy starania, aby pochwalono gościnność naszą. - *A. Sz....*

— Z *Włocławskiego*, d. 9 Stycznia r. b., gwałtowny wicher nawiedził okolicę naszą w dniu 29m z. m. i r., skutkiem czego we wsi Łakno całkowicie zawaliła się cała wołownia z wozownią nowo-wybudowaną; pięć sztuk bydła jest zabitych, wiele pokaleczonych. W sąsiedniej wsi Gogoły, wicher zdarł zupełnie dach ze stodoły massiv murowanej, który burza w d. 7 b. m. mocno była nadwerężyła. W lasach okolicznych orkan znaczną liczbę drzew powyrywał z korzeniami, albo też połamał i to drzew powiększej części znacznej grubości. — *F. S.*

— Dr W. Kętrzyński autor dzieła „Die Ligier“ został bibliotekarzem hr. Działyńskich w Kórniku.

— Profesror uniwersytetu wrocławskiego Dr Grünhagen ogłosił sprawozdanie z poszukiwań w archiwach królewskich, które zamieścił w IX tomie Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens. W VIII tomie, w zeszycie 2m z wyż wzmiankowanego dzieła jest rozprawa, dla Alwina Schultza o malarzach szlązkich z XVI wieku.

— Rząd Austrjacki na odnowę Collegjum Jagellonicum przeznaczył 60,000 zł. w. a. a p. Jan Matejko przedstawił kommissji obradującej nad tym przedmiotem domysł własny.

— W Szlązkiem w miasteczku Ząbkowicach (Frankenstein), znaleziono grobowiec syna Stwosza (Vit junior) zmarłego tam w 1569 roku.

— Ze *Lwowa.* W teatrze tutejszym, oprócz kilku innych nowości, odegrano komedję Sardou'a „Starzy kawalerowie“ i komedję Benedixa „Kopciuszek. W obu tych sztukach szczególnie oznaczyła się wybornem oddaniem ról powierzonych panna R. Popielówna. W „Kopciuszku“, którą to sztukę wybrała p. Popielówna na swój benefis, publiczność licznie zebrana, w dowód uznania talentu młodej artystki, literalnie ją obsypała kwiatami.

— Ze względu wartości historycznej i archeologicznej, professor doktor J. Kremer, czytał rozprawę o „Bramie Florjańskiej“, na posiedzeniu towarzystwa naukowego krakowskiego.

— D. 14 b. m. otrzymał na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie stopień doktora medycyny p. Henryk Kowalski.

— Piszą z Poznania. Już dawno, przynajmniej w naszej okolicy, nie słyszeliśmy o trychinach i sądzi-

liśmy już, że choroba ta znikła ze słownika chorób zupełnie. Tymczasem tak nie jest. Fizyk powiatowy, radca medyczny p. Dr Gall, leczył w tych dniach kilka osób w okolicy Poznania, które w skutek spożycia mięsa wieprzowego z trychinami, zapadły na zdrowiu.

— Dobra rycerskie Skórzewo pod Poznaniem, własność dotychczasową porucznika p. Beyer, nabył pan Waligórski za 115,000 tal. Areał pomienionej wsi wynosi 2,100 morgów. Dobra zaś Mórka, w powiecie Szremskim, przeszły od p. Wilkońskiego na własność p. Kurnatowskiego z Dusiny za 136,000 talarów. Dobra te obejmują 2,800 morgów.

— W Bielicach pod Toruniem zmarł d. 12-go b. m. 17-to letni Kazimierz *Jachowski*.

— W tych dniach przedstawiono w Krakowie po raz pierwszy operetkę komiczną w 1-m akcie przez pp. Carré i Barbier, z muzyką Wiktora Massé, przełożoną przez p. L. Matuszyńskiego, p. n. „Zaślubiny Joasi“, oraz dwuaktową komedją pp. Labiche i Martin, przetłómaczoną przez p. M. Chrzanowskiego, p. n. „Bańki mydlane“.

— P. Marcin Zborowski z Ameryki nadesłał do Krakowa 150 złr. na ochronki krakowskie.

— Z Krakowa donoszą o pojawieniu się tam ospy.

— Powszechnie szanowany doktor Er azm Łobaczewski, adwokat krajowy, przeniósł się ze Lwowa na stałe zamieszkanie do Przemyśla.

— W Przemyślanach umarł d. 9 b. m. radca ministerjalny Walenty *Madurowicz*, wysłużony naczelnik dyrekcji skarbowej, licząc lat. 75. Przed laty urzędował on także w Krakowie, gdzie zostawił po sobie pamięć zacnego urzędnika. Zmarły był ojcem D-ra Madurowicza, professora uniwersytetu Jagielońskiego.

— W Pradze grasuje już od dwóch lat epidemja tyfusowa. Według jednego z dzienników tamtejszych, umarło w ciągu tych dwóch lat na tyfus blisko 600 ludzi. Jestto liczba rzeczywiście zastraszająca.

— Dnia 10go b. m. dawał w Rzeszowie na gitarze i wiolonczelli koncert p. Stan. Szczepanowski.

— Ostatnie wiadomości z *Wieliczki* brzmią pomyślniej od podawanych przez dzienniki do dnia 15 b. m. Mianowicie przypływ wody jest nieznaczny, i ztąd roboty ratunkowe nie napotykają przeszkód. Otucha też w górnikach się zwiększa i byle tylko woda nie podniosła się aż na dno chodnika „Kloski,“ co od tworzących się zapór i od działania maszyn zawisło, jest niemal pewność, że wszystko pójdzie dobrze.

— Chassepot, wynalazca sławnych karabinów tegoż imienia, był w Rzymie i został przez francuzkiego posła przedstawiony Ojcu świętemu, w którego sprawie działał już jego wynalazek bardżo skutecznie pod Mentaną.

— Na Forum Trojanum we Włoszech odkopano prześliczny kapitel, który rząd za 10 tysięcy franków nabył od prywatnego właściciela.

— Cesarz austrjacki zamianował Gustawa barona Rothschilda, honorowym konsulem jeneralnym w Paryżu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W nader zajmującym, choć może nieco złośliwie napisanym artykule p. t. „Une semaine diplomatique“ p. Odysse Barrot, jeden z redaktorów dziennika „La Liberté“ podaje niezbyt pochlebny nekrolog obecnej konferencji, dowodząc że czterdzieści siedm kongressów, jakie odbywały się w Europie od czasu ukończenia trzydziestoletniej wojny, i ośm tysięcy dziewięćset ośmdziesiąt siedm traktatów zawartych w świecie od epoki historycznej, to jest od związku amfiktjońskiego (w r. 1496 przed nar. Chr.), nie odniosły tego rezultatu, jak sobie po nich obiecywano. Jeżeli jeszcze jest prawdą pogłoska obiegająca po Paryżu, że w ciągu odbywających się konferencji, Hobart Pasza bombardował Syrę i zatopił okręt grecki, to przyznać należy, że pełnomocnikom kommissji przykrą kazano grać rolę. P. Barrot nie może wyjść z podziwienia, dlaczego za podstawę konferencji przyjęto traktat z 1856 r. niemający żadnego prawie związku z obecnym zatargiem, nie zaś uchwały konferencji londyńskiej z r. 1831, gdzie wzajemny stosunek Turcji i Grecji jak najdokładniej jest określonym.

Przypomną sobie czytelnicy nasi bezwątpienia doniesienie nasze, o wzięciu do niewoli czterdziestu greków z szeregów powstańców kandjockich. Wyraźny rozkaz wielkiego wezyra zalecał Hussejnowi Abnid Paszy, jenerał-gubernatorowi Kandji rozstrzelanie każdego greka wziętego z bronią w ręku, na wstawienie się atoli p. Champoiseau konsula francuzkiego, jenerał-gubernator obiecał ułaskawić jeńców pod warunkiem, że wszyscy ochotnicy opuszczą wyspę. Skutkiem przeto dwóch listów tegoż p. Champoiseau malujących niepodobieństwo utrzymania się dłużej powstania, oraz ogólne niezadowolenie mocarstw z postępowania rządu greckiego, Petropulaki kapitulował, dla ocalenia życia czterdziestu ziomkom swoim.

„Times“ wyraża nadzieję, że smutny stan finansów greckich, zmusi gabinet ateński do wejścia na drogę pojednawczej polityki.

Z Hiszpanji także pocieszające wiadomości. W Madrycie pierwsze wyborcze czynności odbyły się w jak największym porządku.

Celem ich jest ukonstytuowanie biur, a rezultat dały następujący: Ze stu okręgów wyborczych Madrytu, 96 wybrano stronników rządu tymczasowego: z miast prowincjonalnych telegrafem dano znać o 1532 rezultatach wyborów z których 1281 na rządowe, 290 na republikańskie a 61 na burbońskie stronnictwo przypada. Przeważająca większość prowincjonalnych wyborów, jeszcze niewiadoma co do rezultatu.

Wiadomość, jakoby p. Olozaga żądał był objaśnień od rządu francuzkiego, co do częstych stosunków rodziny cesarskiej z ex-królową, potrzebuje potwierdzenia.

W „Correspondencia“ czytamy, że przygotowania do jak najrychlejszego wysłania wojsk do Kuby wciąż trwają.

Listy i gazety nadchodzące z Pruss, donoszą o ogromnej czynności panującej w ostatnich dwóch tygodniach w administracji wojennej pruskiej. Według nich, rząd gromadzi ogromne zapasy amunicji w Magdeburgu, Hannowerze i Minden. Utrzymują również, że w wielu korpusach armji powołano rezerwy pod broń.

Rząd pruski przyjął budżet w r 1869 w tych samych rozmiarach, jak go Izba zawotowała.

Wojskowe dzienniki pruskie podają następny wykaz sił zbrojnych półnoeno-niemieckiego związku: Wojska pruskie składają się z 325 bataljonów piechoty (z tych 29 gwardyjskich), 268 szwadronów jazdy (z tych 32 gwardyjskich), 11 pułków artyllerji

z 1,146 działami i 12 bataljonów inżynierji. Ogółem 410,000 walczących, do których dodać należy 53,000 z kontyngensów związkowych, a mianowicie: *saskiego* (29 bataljonów, 24 szwadronów, 96 dział, 1 bataljon inżynierji), *brunszwickiego* (3 bataljony, 4 szwadrony, 6 dział), *meklemburgsko-strelickiego* (1 bataljon) i *wielko-książęco-heskiego* (10 bataljonów, 8 szwadronów, 24 dział i niekompletny bataljon inżynierji). W ogóle 43 bataljony, 36 szwadronów, 126 dział i około 2 bataljony inżynierów.

Do tej liczby wojowników (463,000 ludzi), dodać trzeba jeszcze żołnierzy badeńskich, hesskich, wirtembergskich i bawarskich, którzy na zasadzie traktatów należą pod rozkazy naczelnika związku. Oprócz tego Prussy mogą postawić natychmiast na stopie bojowej rezerwy w liczbie 120 bataljonów piechoty i 76 szwadronów jazdy, 240 armat i 12 bataljonów inżynierji czyli 143,000 walczących, oraz wojska załogowe, forteczne w liczbie 200,000. Officerowie, służba pociągowa, kompanie robotnicze, ani specjalne korpusy rozmaitego rodzaju nie wchodzą tutaj w rachunek.

Jenerał Kuhn, minister wojny cesarstwa austrjackiego, przyspiesza uzbrojenie wszystkich miast pogranicznych. Węgry połączywszy swe losy z losami Austrji, wysyłają także swe wojska na wschodnie granice. W „Monitorze" czytamy zapewnienie, że opinja publiczna w Wiedniu jest w ogóle za wojną.

Według obliczenia jen. Kuhna, wyliczone niżej mocarstwa mają następne cyfry sił zbrojnych: Francja 1,350,000, Zwiazek Północno-Niemiecki 1,028,000, Niemcy Południowe 200,171, Monarchja austrjacko-węgierska 1,053,000, Włochy 480,461.

„Times" donosi, że lord Clarendon i p. Reverdy Johnson, podpisali w d. 14 b. konwencję odnoszącą się do kwestji „Alabama" a ułożoną w wyrazach prawie tych samych, jak ta, którą podpisał lord Stanley, obok niejaich zmian, których się domagała praktyczność. Pan Seward dał swoje zezwolenie na wszystkie punkty ugodne stawione przez p. Reverdy Johnsona. Stanowcza konwencja przedłożona będzie Izbie reprezentantów i Senatowi Stanów Zjednoczonych, prawdopodobnie dopiero po installacji jenerała Granta.

Tamże czytamy, że księstwo Walji nie odwiedzą dworu greckiego właściwie skutkiem obecnych politycznych zatargów.

Rady kantonalne w Szwajcarji zajmują się obecnie ujednostajnieniem swych prawodawstw, tak, aby w całym związku zapanować mogło z czasem jedno prawo publiczne. Jeśli kiedykolwiek przyjdzie do tego, kantony utracą dzisiejsze swe znaczenie i posiadać będą jedynie tylko autonomję administracyjną.

Odebrane w Marsylji korrespondencje donoszą, że niepokoje w St Denis i na wyspie Bourbon (Réunion) wywołało rozpisanie podatków. W dniu 30 Listopada rozpoczęły się pierwsze zaburzenia, przyczem uderzono na kollegjum jezuitów. Udało się wszakże gubernatorowi uspokoić ludność. W dniu 2 Grudnia skutklem nieporozumienia odbyła się manifestacja przed ratuszem, a po trzech daremnych wezwaniach do rozejścia się, wojsko dało ognia. Podania o liczbie trupów i rannych, chwieją się pomiędzy 26 a 80. W dniu 3 Grudnia przyjmował gubernator kilka deputacji i przy tej sposobności udało mu się załagodzić całą sprawę. Mimo to jednak ogłoszono stan oblężenia (zniesiony nazajutrz) i czuwanie nad miastem powierzono milicji. (W. T. B. La Liberté, La France.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 18 Stycznia god. 6 m. 30 w nocy.

Paryż.—Mowa cesarza francuzów przy otwarciu Ciała prawodawczego, uwydatnia coraz bardziej wzmacniające się militarne stanowisko Francji, która wszystkim zajść mogącym wypadkom czoło stawić potrafi. To położenie rzeczy pozwala otwarcie wypowiedzieć życzenie utrzymania spokoju. Stosunki z obcemi mocarstwami są jak najprzyjaźniejsze; konferencja co do zasad była jednomyślną, i jest nadzieja doprowadzić do zbliżenia się Grecję z Turcją.

PO OBZIEDZIE.

„Jakże panu moja kawa smakuje?" zapytał pewien skąpiec swego gościa.

„Otwarcie mówiąc, to pańska kawa jest dobrą i złą... Dobrą: bo niema w niej cykorji... złą, bo niema w niej kawy."

Redaktor, W. *Szymanowski.*

TEATR WIELKI.

Dziś, **CARLO IL TEMERARIO.** Abonament **4-ty** Litery **A.**

Jutro, **ERNANI.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, **Hrabina de la Seigliére.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 (19) Stycznia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	Żądano kop: sr.	Płacono Ruble	Płacono kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holen: rs: — k: — r. 3 k: $42^1/_2$				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	85	20	84	70
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	78	70	78	30
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	—	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	21	67	80
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	50	136	83
„ „ „ z r: 1866	137	50	137	17
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860.	—	—	87	25
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	62	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	67	33	66	83
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	93	50	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 30
Od Likwidacyjnych rs. — kop: $54^4/_9$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120 k. — rs: $119^5/_8$ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 36 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 kop. 65 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 18 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: — do rs. 6 k. 60; żyta od rs. 5 kop. $2^1/_2$ do rs. 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. $57^1/_2$; owsa od rs. 2 k: 85 do rs. 3 kop: 15; kartofli od rs. — kop: — do rs: 1 k: 20.

Okowity płacono, dnia 18 Stycznia, za wiadro od rs. 2 k. 67 do rs. 2 k. $73^1/_4$; za gar: od rs: — k. 87 do rs: — k. 89.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 13.

Wtorek.— Dnia 7 (19) Stycznia. — Rok 1868/9.

Wiadomości Literackie:

—**Kronika Rodzinna,** na drugą połowę Stycznia, wyszła z druku i zawiera: Anioł Pański, wiersz Marji Róży; Reforma w wychowaniu kobiet i w użyciu ich czasu i pracy, przez A. Goltza, (c. d.); Listy z zagranicy; Dyrektora Instytutu głuchoniemych, Jana Papłońskiego; Listy z podróży A. E. Odyńca, Klemencja, powieść obyczajowa. Fernan-Caballero, tłómaczona z hiszpańskiego, przez R. G.

—Ner 29 **Gazety Lekarskiej**, pisma tygodniowego poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: Kazuistyka psychiatryczna; Morderstwo w obłędzie opilczym (Homicidium in delirio alcoholico), przez Dra med: i chir: Adama Helbicha, b. Członka b. Rady Lekarskiej w Królestwie Polskiem; O kołaczykach krynickich, skreślił Dr Zieleniewski, Lekarz Rządowy Zakł: Zdrojow: w Krynicy; Kronika zagraniczna: Zapalenie krtani ostre, nieżytowe; Prelekcje Prof: Oppolzer'a, streścił M. Gruell; Osłuchiwanie przełyka w zastosowaniu do rozpoznania cierpień tego organu, przez Dra C. W. Hamburger'a, streścił M. Lewiński; Korrespandencja; Międzynarodowy zjazd lekarski r. 1867 w Paryżu, przez Dra Żulińskiego (c. d.); Wiadomości bieżące: Towarzystwo Lek: Warsz:; Pamiętnik Tow: Lek:; Dr Saexinger; Ś. p. Dr Sichel; Rektor Mianowski; Dodatek: Farmakologji ark: 29ty, Farmakognozji arkusz 12ty; Patologji i terapji szczegółowej ark: 22.

Książki dla młodego wieku

WYDANE STARANIEM

KSIĘGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie.

Abecadlnik do rozkładania, podług rysunków W. Gersona, z obrazkami kolorowanemi na każdą literę abecadła. rs. 1.

Anczyc Wł. L. Krótka nauka o ziemi i świecie. Wiadomości popularne z nauk przyrodniczych. Kop. 20.

— Księga najpamiętniejszych odkryć geograficznych; przeznaczona dla dorastającej młodzieży. Podług najnowszych źródeł. Z wielu drzeworytami. Rs. 1 k. 20.

— Opisy i przygody z podróży po różnych częściach świata. Z 6-ma rycinami. Rs. 1 kop. 50.

— Przypadki Robinsona Kruzoe Podług najlepszych źródeł dla dzieci polskich opracowane. z licznemi drzeworytami w tekscie. Rs. 1 kop. 20.

— Toż samo z dodaniem 50 rycin. Rs. 1 kop. 50.

Arago Jakób. Podróż na około świata dla młodzieży, po polsku i po francuzku. Rs. 1.

Chęciński Jan. Dzień grzecznego Władzia w rymowanych ustępach opowiedziany dziatwie; z dodaniem różnych wierszyków. Z 12 ma drzeworytami, rysunki Juljusza Kossaka. Rs. 1 kop. 80.

— Opowiadania historyczne zebrane dla młodych czytelników. Z 10-ma drzeworytami. Rs 1 k 20.

Dziekoński T. Rozmowy dziadka z wnukami. Rs. 1 kop. 20, w oprawie rs. 1 kop. 50.

Grzeczne dziecię czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się Po polska i po francuzku. Kop. 90.

Jachowicz St. Czytania Józi, dziełko przeznaczone dla młodych dziewczynek, mianowicie między 10 a 12 rokiem, kartonowaue. kop. 75.

Izdebska Wł. Wieczory z babunią. Powieści opowiadania poświęcone dorastającej młodzieży polskiej. Z 24 rycinami chromolitografowanemi. Broszurowane. Rs. 3 kop. 60, ozdobnie oprawne. Rs. 4 kop. 80.

Kraków Paulina. Niespodzianka. Zbiór powiastek dla pilnych dzieci. Wydanie czwarte. Kop. 90.

— Pamiętniki młodej sieroty. Wydanie trzecie. Z 4-ma rycinami. Kop. 90.

— Wieczory domowe. Zbiór zabawek, opisów i powiastek dla nauki i rozrywki dobrych dzieci. Z rycinami kolorowanemi. Wydanie drugie. Rs. 1 kop. 20.

— Wspomnienia wygnanki. Wydanie trzecie. Z 6-ma rycinami. Rs. 1.

Leclerq Emil. Powieści prawdopodobne dla dzieci, spolszczone przez Jana Chęcińskiego. Z 6-ma rycinami. Rs. 1.

Lewestam H. Fr. Obrazki z pożycia dobrej rodziny. Powieści dla grzecznych dzieci. Z rycinami czarnemi Kop. 40. Z rycinami kolorowanemi. Kop. 60.

Macé Jan. Historja kęsa chleba, listy do młodej osoby o życiu człowieka i zwierząt. Z francuzkiego. Dzieło przeznaczone przez Kommissję Uniwersytecką w Paryżu na nagrody szkolne. Rs. 1 kop. 20, w oprawie Rs. 1 kop. 50.

Powieści żółte, czyli książka dla małych dzieci. Po polsku i po francuzku. Z rycinami kolorowanemi. Rs. 1 kop. 20.

Rodzina na bezludnej wyspie czyli Robinson Szwajcarski. Tłómaczenie F. S. D. dwa tomy w oprawie. Rs 1 kop. 50.

Serwatowski X. Walery. Dzieje Starego i Nowego Testamentu krótko zebrane dla dzieci. Wydanie czwarte. Z wielu drzeworytami, w oprawie. Kop. 37½.

— Dzieje Starego i Nowego Testamentu, krótko zebrane dla dzieci. Wydanie drugie. Z 10-ma rycinami kolorowanemi. W ozdobnej oprawie. Rs. 1 kop. 80.

Śmigielska Józefa. Obrazki z życia świętobliwych i bogobojnych Polaków i Polek. Serja pierwsza. Wydanie drugie, 8-ma rycinami ozdobione. Rs. 1 kop. 50,

— Obrazki z życia bogobojnych i pobożnych Polaków i Polek, ofiarowane młodemu wiekowi. Serja drugai Kop. 75.

Sto zadań małego rachmistrza dla nauki i zabawy dzieci, kartonowane. Kop. 40.

Szmidt Ks. Kanonik. 90 powiastek dla dzieci spolszczonych przez Jana Chęcińskiego. Wydanie drugie. Z 8-ma rycinami. Rs. 1 kop. 20.

— 100 powiastek dla dzieci spolszczonych przez Jana Chęcińskiego. Wydanie drugie. Z 8-ma rycinami. Rs. 1 kop. 20.

Szyller Leopold. Książka dla dzieci początkujących, obejmująca ćwiczenia początkowe, ustępy do czytania wierszem i prozą, ćwiczenia i figury dla rozbudzenia władz umysłowych, życie Jezusa Chrystusa i naukę o liczbach. Wydanie drugie, 8-ma rycinami ozdobione. Z rycinami czarnemi kop. 90. Z rycinami kolorowanemi rs. 1 kop. 20.

Szymanowski Wacław. Obrazki z życia znakomitych ludzi, dla młodego wieku. Zebrane i ułożone z różnych autorów. Wydanie ozdobione 10 rycinami. Warszawa 1866. Rs. 1 kop 50 (12—12) —7880—

---

25 Obrazków ŚŚ. za 20 kop. (40 gr.)

Wszystkie tańsze kolorowane Obrazki ŚŚ. jakie dotąd tak licznie rozchodziły się pomiędzy miejską i wiejską ludnością, odznaczały się tak złym rysunkiem jak i kolorytem, iż raczej odrazę niż cześć i poszanowanie budzić mogły; skutkiem czego władza duchowna nieraz musiała wzbronić wydawnictwa nieopatrzone jej aprobatą. Czyniąc zadość nieustannym żądaniom tak osób duchownych jako i świeckich, wydaliśmy obecnie pierwszą serję, składającą się z 25 kolorowanych obrazków. Rysunek powierzyliśmy naszemu znanemu artyście p. Tegazzo, a żywoty i modlitwy, znajdujące się na odwrotnej stronie każdego Obrazku, ułożone są przez panią Belejowską.

Pomimo że wydawnictwo takie znacznego dosyć wymaga nakładu, jednak pragnąc o ile można uprzystępnić je dla ogółu, naznaczyliśmy cenę, niepraktykowanie u nas nizką, bo tylko 20 kop. za całą serję, złożoną ż 25 obrazków. Obrazki te, stanowić mogą dla wielu osób ładny i tani upominek, sprzedają się we wszystkich Księgarniach miejscowych i na prowincji.

Gebethner i Wolff.

(1—5) —336—

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 23 Stycznia (4 Lutego) r. b., od godziny 12ej w południe, odbywać się będzie w Sali Posiedzeń Magistratu Miasta Warszawy w Pałacu Namiestnikowskim publiczna licytacja na sprzedaż nieruchomości poprzednio przez b. Dyrekcję Ubezpieczeń zajmowanej w Warszawie pod Nr. 2324 przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipki położonej.

Licytacja odbywać się będzie głośna i rozpocznie się od summy Rs. 36508 kop. 27 wyraźnie rubli srebrem trzydzieści sześć tysięcy pięćset ośm kopiejek dwadzieścia siedm.

NAUCZYCIEL wykwalifikowany mogący usposobić uczniów nietylko do klass niższych, lecz i do wyższych, jest zaraz do umieszczenia. Wiadomość hotel Mariuge Nr 46. Osoby interessowane raczą się zgłaszać z rana do godziny 10-ej z południa od 2-ej do 4-ej.
(1—1) —366—(257)

Kolonja

za mierną cenę do sprzedania 21 wiorst od Warszawy przy szosie lubelskiej z zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość ulica róg Brackiej i Żórawiej Nr 1587 2 piętro pod Nr 14. Tamże 4 pokoje z kuchnią na 2 piętrze od frontu do wynajęcia od Wielkiejnocy.
(1—3) —365—(258)

W Niedzielę dnia 17 miedzy godziną 9 a 10 wracając ulicami Marszałkowską, Zielonym-Placem i Wierzbową, został zagubiony KOŁNIERZ junatkowy dziecinny z czarną jedwabną podszewką. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowego Właścicielowi domu pod Nr 614L. na ulicy Niecałej.
(1—1) —362—(263)

Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę MASZYNA FOTOGRAFICZNA berlińska, fabryki Hermana, Ćwierć platowa wraz ze wszystkiemi utensyljami, tamże przyjmują się roboty na Wacie, podszywania Futrem Salop, Kaftany, Kołdry, Szlafroki, oraz wszystkie inne dziecinne rzeczy. W tymże miejscu jest mieszkanie przy Familji dla jednej osoby. Wiadomość przy ulicy Stare-Miasto pod Nr. 39 za Apteką na pierwszym piętrze od tyłu. (1—3) —85—(264)

Biuro Nauczycielskie

HELENY NOWOLECKIEJ,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 437,
wprost Gmachu Dobroczynności.

Zawiadamia osoby interessowane, iż nie przestaje pośredniczyć w wyborze Osób, które wykształceniem swem naukowem i talentami zastosowane być mogą do prowadzącej się edukacji prywatnej, lub w Zakładach naukowych; obecnie na liście kandydatek do powyżej wzmiankowanych posad mieszczą się: Nauczycielki Polki z wyższem i średniem usposobieniem naukowem, posiadające również muzykę; Francuzki; Niemki Nauczycielki które prócz ojczystych posiadają i obce języki, a mianowicie angielski, oraz z muzyką w wyższym stopniu; niemniej są do pomieszczenia Nauczycielę prywatni, oraz Bony cudzoziemki. Podpisana przyjmuje i załatwia wszelkie tego rodzaju zlecenia z sumienną skrupulatnością rekomendując tylko osoby dobrze jej znane i za takowemi udziela własne poręczenie. Korrespondencja nadsyłana do kantoru, winna być zaopatrzoną wewnątrz w marki pocztowe na żądane odpowiedzi.

Helena Nowolecka.
(1—12) —356—(2707)

SALOPA

rypsem wełnianym kryta junatami podbita z tumakowym kołnierzem jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Widzieć ją można codziennie od godziny 10 rano do 11 z południa na rogu ulic Nowolipia i Karmelickiej Nr 2403C. mieszkania Nr 2 na dole od frontu.
(1—1) —360—(261)

Żądanym jest Rządca domu obeznany dokładnie z powyższą czynnością i mający Kaucji Rs. Tysiąc w gotowiźnie. Wiadmość udzieli Kantor Paradowskiego na Tłomackiem. Nr. 600 c (2—3) —338—(19,194)

W dniu 16-m b. m. w przejściu ulicą Senatorską i Miodową lub w dorożce jadąc z ulicy Miodowej do Koleji Warszawsko-Wiedeńskiej, zgubiono pęczek **kluczyków** wraz z pieczątką herbową na kółku żelaznem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowe do domu Nr. 460 przy Ulicy Senatorskiej Nr. 16 mieszkania za nagrodą jeśli takowej żądać będzie.
(2—3) —337—(203)

O S O B A

w średnim wieku, dobrej konduity, obeznajmiona z kobiecem gospodarstwem wiejskiem, jest żądaną na wieś do towarzystwa Panienki. Wiadomość przy ulicy Podwal Nr 497a, Pałac Dyzmańskich, mieszkania Nr 15. (2—3) —309—(151)

Wyprzedaje się po cenach znacznie zniżonych

MAGAZYN MEBLI,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 411 dom W-go Grodzickiego,
który zaopatrzonym jest: w garnitury z wysłaniem i pokryciem, Szeslągi, Kozetki, Fotele, Napoleonki, Szafy rozbierane jesionowe i mahoniowe; Szafki mniejsze, Łóżka, Komody, Kredensy, Umywalnie, Szafki nocne, Toalety, Stoły obiadowe, Krzesła wyplatane, Materace sprężynowe, włosiane i z morskiej trawy, przyjmuje także obstalunki na wszelkie roboty tapicerskie. (6—6) —9—(19.330)



Z powodu wyjazdu jest do zbycia za nader przystępną cenę **GARNITUR MEBLI** zagranicznych, masiw orzechowych, krytych materją jedwabną żółtą, Obrazy olejne, Żyrandol, rozmaita Galanterja nowa nieużywana, Porcelana, Obicia na meble i w ogóle przedmioty służące do ubiorów damskich. Widzieć można w każdym czasie w domu Lothego, róg ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej, Nr 1574 lit. o, w pierwszej bramie od rogu, numer mieszkania 10.
(3—3) —185—(19,568)

DOMINA DO WYNAJĘCIA

w Magazynie **Ferdynanda CARA**, przy ulicy Nowo-Sanatorskiej, pomiędzy Rzymskim a Litewskim Hotelem, Nr 684 lit. b
(4—5) —231—(18)

NIEŻYT grypy, katary, zapalenie piersi, ustępują przed użyciem

PASTY Pana BLAYN,

z Pączków Sosny Morskiej.
W Paryżu w Aptece **P. Blayn**, ulica du Marche St. Honore, 7; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych
(13—32) —5808—(15610)

KOLONJA

do sprzedania lub do wymiany na **DOM** w Warszawie, składająca się z 135 diesiatyn (9 włók), 4 dziesiatyn (8 morgów) Lasu, Łąki obszerne dwu-kośne, z których się zbiera 200 fur paro-konnych siana, Zabudowania bardzo dobre, z Inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość u Pana Piętki, w Handlu Skór, (dawniej P. Grabowskiego), ulica Sto-Jańska Nr 4.
(3—3) —129—(19467)



Mamka młoda ze zdrowym pokarmem poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość u Akuszerki przy ulicy Nowo-lipie Nr 2459.
(1—1 —361—(260)

Jest do sprzedania



Para Ogierów,

maści siwej, kłusaków, rosłych, silnych i zupełnie ujeżdżonych. Wiadomość w Cytadeli Aleksandryjskiej codziennie od godziny 9ej do 2ej z południa. Spytać przy bramie Konstantynowskiej, u Podoficera Pułku Austryjackiego.
(3—3 —14—(D. W.)

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES



de CAUVIN, de PARIS.

Jest to nieoceniony środek prosty i tani,

a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek; boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** i t. p., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.**

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Rossji i Polski.

Znajdują się w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Ferd Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (10—0) —7724—(20757).

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; w Poznaniu w aptece Dra Markiewicza; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego. (15—28) —6677—(17818)

Dnia 19go Grudnia r. z. skradzione zostały w Warszawie następujace Numery

Listów Likwidacyjnych,

Nr 40,648 i 40,649, każdy po Rs. 250. Ostrzega się zatem, aby nikt nie nabywał tych Listów, Władza do której należy zawiadomioną została. (2—3) —198—(90)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preperatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza, przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na **białe upławy (leucorrhée),** a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po **krwotokach,** przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Ferd. Aug. Galle, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (11—32) —7720—(17241)

MAJĄTEK w Galicji, cztery mile od kolei lwowskiej,—milę od zwirówki odległy jess z powodu zmiany stosunków familijnych z inwentarzem martwym i żywym za summę 70,000 złotych reńskich z wolnej reki do sprzedania. Obszar wynosi morgów pruskich 2,500—Lasy piękne, Kopalnie wapna, i nowa gorzelnia. Dom mieszkalny i budynki gospodarcze w zupełnie dobrym stanie. Bliższe szczegóły i warunki kupna na frankowane zapytania.

B. B. poste restante Przemyśl w Galicji.

(3—3) —49—19344)

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp.“ z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen.“
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (809—1771)

POMMADE MIRANDA
Huile Miranda

Składające się z substancyi tonicznych i wzmacniających, posiadają woń łagodną i przyjemną, upiększają włosy i zapewniają im trwałość.

Skład w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych P. **Pohoreckiego**; w Paryżu u fabrykanta P. **Rigaud et** C-ie, 45 rue de Richelieu.

(6—14) 7,751—(16193)

TRAN
BIAŁY PAROWY
(DAMPF TRAN)
APTEKARZA GRONAU

Najświeższy i najlepszy przez najznakomitszych doktorów aprobowany, w smaku oliwy z sardynek, sprzedaje się w mej Aptece przy ulicy róg Nalewek i Franciszkańskiej w Warszawie, flaszka białego po kop. sr. 60, czerwony łagodny w użyciu, flaszka po kop. 45.

LUDWIK GRONAU.

(10—10) —8848—(18,932)

PRALNIA CHEMICZNA

M. SCHWARZA,

dawniej przy ulicy Niecałej, teraz znajdująca się przy ulicy Bielańskiej, w domu Hr. Zamoyskiego, pod Nrem 605, wprost Hotelu Lipskiego.

Poleca się praniem i wywabianiem plam: z jedwabiu, aksamitu, atłasu, wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej, oraz rękawiczek glansowanych, para po kop. 10, wszystko po cenach umiarkowanych.

(29—0) —7444—(16,439)

FABRYKA MACHIN

ANDRZEJA HRABI ZAMOJSKIEGO i WSPÓŁKI

W WARSZAWIE.

Zawiadamia interessowanych, iż w roku bieżącym jak i poprzednio zajmuje się budową machin parowych stałych i przenośnych (lokomobil) o rozmaitej sile, kotłów parowych bulierowych i rurowych, pomp parowych, wodnych, studziennych, hydraulicznych, pneumatycznych i gazowych również rozmaitej wielkości, sikawek, pożarnych i ogrodowych, kuźni i kuchni przenośnych, jak niemniej urządza kompletne cukrownie, młyny amerykańskie, wodne i parowe; gorzelnie, browary, tartaki, folusze, olejarnie i wykonywa wagony i wszelkie przyrządy dla Dróg Żelaznych; a posiadając znaczny zapas machin rolniczych w swych składach, poleca go względom Szanownych Ziemian.

Dyrektor Fabryki Machin **J. PIETRASZEK.**

(3—6) —181—(19572)

GUERLIN, Fabrykant Perfum,

Nadworny Dostawca Perfum Cesarzowej Eugenji,

15, ulica de la Paix, w Paryżu.

Dla uniknienia fałszerstwa należy nie kupować wytworów toaletowych z naszej fabryki tylko w znacznych domach zasługujących na zaufanie. (24—24) —5054—(11494)

MAGAZYN OBUWIA DAMSKIEGO J. MAJEWSKIEGO. Który istniał lat 26 przy Ulicy Senatorskiej a ostatnio w gmachu Wielkiego Teatru w bramie podjazdowej, przeniesiony został na ulicę Długą do domu nowego W. Kelichena Nr. 489 a nowy Nr 17 blisko Miodowej Tenże Magazyn poleca się Szanownej Publiczności z Obuwiem podług najswieższej mody z materjałów jak najlepszych i robota trwała wszelkie obstalunki przyjmują się i wykończają na czas umówiony; ceny bardzo przystępne, o czem Każdy na miejscu przekonać się może Panom. Kupcom biorącym w większych partjach odstępuję się stosowny rabt. (3—6) —59—(19,339)

PASTYLKI PIERSIOWE ze soku głowiastej sałąty i laurowych liści.

PP. GRIMAULT et Comp.

Są to wyborne Cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem).

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Ferd. Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chrościckiego.

(11—32) —7755—(16917)



FORTEPJAN

Mahoniowy, używany, lecz w dobrym stanie, jest do sprzedania za Rs. 90. Wiadomość przy rogu ulicy Freta i Koźlej Nr 266/7, na 1m piętrze.

(2—3) —308—(149)

KANTOR WEKSLU I LOTERJI

A. WERTHEIM,

istniejący od lat 53-ch,

a mieszczący się dotąd przy ulicy miodowej pod filarami, przeniesiony został na ulicę Rymarską do domu JW. Hr. Aug. Zamojskiego, Nr 471e, wprost Banku Polskiego. (2—3) —291—(150)



PRAWDZIWY
I NADER PRZYJEMNY W SMAKU
TRAN RYBI
Z BERGEN
LUDWIKA SPIESSA,



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy.

znajduje się do nabycia w Składzie Aptecznym L. SPIESSA, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 464 i 5, obok Kościoła PP. Kanoniczek, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa.

Cena tranu czerwonego . . . . , . . . flaszka kop. 40.
„ „ żółtego . . . . „ kop. 45.
„ „ białego oczyszczonego na parze, bez woni, we flaszkach trójkątnych, kop. 45.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. (20—0) —7589— (16,910)

Do sprzedania lub zamiany na Dom w Warszawie,

FOLWARK

w Rawskiem, z Lasem, Łąką i Zabudowaniami, w części murowanemi, w ogóle dobremi; gleba ziemi, w $^3/_4$ gliny, pszenna; dziesiatyn 270 (włók 18). Wiadomość bliższa przy ulicy Elektoralnej, Nr 43, z bramy 2gie piętro, wprost schodów, Nr 8. (3—3) —111—(19438)

GORSETY

z dymy niciany białej lub szarej, z 18-ma prawdzwemi fiszbinami i sznurowadłem. **2 Rs.**

GORSETY

z dymy nicianej białej lub szarej, z 22-ma prawdziwemi fiszbinami, z briklami na boku, i sznurowadłem. **3 Rs.**

GORSETS JOSSELIN,

CEINTURES REGENTE, POMPADOUR, MIGNONNE, etc. od 5 do 10 Rs.

KRYNOLINY

okrągłe do kostjumów z pięknego perkalu białego, najnowszego fasonu. **3 Rs. k. 50**

KRYNOLINY

ogoniaste (grandes traines), balowe, z pięknego perkalu białego podług najnowszego fasonu. **4 Rs. k. 50**

Turniury (Paniers), podług najnowszego fasonu **1 Rs. k. 50**

u p. **Fanny Bonnet** na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 439, na 1-em piętrze, wprost Resursy obywatelskiej.

NB. Wszelkie Gorsety Panny Fanny Bonnet, robią się u niej samej, i dlatego jest w stanie uskuteczniać roboty podług zamówienia, bez podwyższenia ceny i w przeciągu 24 godzin. (2—3) —307—(19,422)

Do sprzedania

GARNITUR mebli mahoniowych w dobrym stanie, składający się z Kanapy, Stołu dwóch foteli, sześciu Krzeseł, Lustra w złoconych ramach, Serweta aksamitna, Mufka sobolowa druga Luksowa, dwa Kołnierze i 8 skórek elkowych, Halka popielata z tureckim szlakiem. Wiadomość przy ulicy Chmielnej wprost Pałacu Komory pod Nr 1540 (42) w officynie prawej na 2 piętrze Nr. 25. (3—3) —161—(19,550)

MASZYNY DO WÓD GAZOWYCH

Win szampańskich i Lemoniad, nieustannie działające. Fabryka Andrzeja Bednarskiego, Ulica Dobra N. 2795 w domu własnym w Warszawie.

Zawiadamia Szanownych Interesantów, że posiada znaczny zapas Maszyn mniejszych i większych do robienia wszelkich wód gazowych i mineralnych najnowszej konstrukcji, pompowe, oszczędzające gaz. Wyrabia wszelkie przyrządy do wyszynku wód, jako to: Balony, Wodotryski, Bufety, Apparaty parowe do laboratorjum, przerabia wszelkie maszyny zagraniczne na pompowe; wszystko po najumiarkowańszej cenie i poręcza za trwałość swoich wyrobów. Z powodu, że krótki czas do pory wiosennej, Szanowni Interesanci raczą wcześniej zgłosić się ze swemi obstalunkami, aby dać czas zakładowi do prędszego wykończenia wszelkich zamówień.

Trzy maszyny parowe

także w tym samym zakładzie są do sprzedania za cenę umiarkowaną: jedna o sile 10 koni, lokomobila na kołach; jedna o sile 4 koni, stała; jedna o sile 3 koni, stała. (3—6) —163—(19,625)

Do Składu Artykułów Żywności, przy ulicy Bielańskiej Nr 14 nowy, nadszedł w tych dniach Transport

Półgęsków i innych Wędlin,

bardzo dobrze przyrządzonych, które sprzedają się po cenach nader umiarkowanych. (3—3) —232—(24)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.